

№ 125.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. NMP. Anielskiej.
Wt. Znal. rel. św. Szczep.
Sr. św. Dominika W.
Czw. N. M. P. Śnieżnej
Piąt. Przem. Pańskie.
Sob. św. Kajotana W.
Niedz. św. Cyryaka.

Wschód słońca: godz. 4 m. 22
Zachód słońca: godz. 7 m. 56
Dług. dnia: godz. 15 m. 28

Gona prouneraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 598.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 2 Sierpnia 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianiszach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

5-go sierpnia otwarcie WYSTAWY CZĘSTOCHOWSKIEJ.

1389-7

Prezes gabinetu we Francji.

Po raz pierwszy w historii mocarstw europejskich objął ster rządów jednego z nich polityk-socjalista, który socjalistycznych swych przekonań nigdy się nie zaparł. Pan Aristide Briand w szybkiej swej karierze politycznej przechodził wprawdzie różne fazy. Z zapalonego radykała socjalistycznego, który gorąco bronił zasady strajku powszechnego, jako najlepszego środka walki politycznej, zamienił się w trzęsącego męża stanu o tak głębokim przeświadczeniu potrzeby porządku państwowego, że jako minister sprawiedliwości wygłosił w Izbie wielką mowę, potępiającą ostro wszelkie zaburzenia strajkowe. Dawniejsi jego gorący zwolennicy w obozie socjalistycznym ogłosili go za zdrajcę i odszczepieńca. On sam dobiwszy się w niezwykle krótkim czasie prezesury gabinetu, oświadczył, że do żadnego stronnictwa nie należy. A jednak p. Briand pozostał niewątpliwie na gruncie doktryny socjalistycznej i w przekonaniu swoim nie sprzeniwił się ostatecznym celom swego programu, nawet obejmując naczelne kierownictwo burżuazyjnego państwa.

Aristide Briand nie jest komeantytem politycznym, który chce zadziwiać publiczność karkołomnymi skokami, nie jest też aferyzystą niesummiennym, któremu wszystkie środki są dobre dla osiągnięcia egoistycznych celów, dla zaspokojenia osobistej ambicji. Nawet najzaciętsi przeciwnicy — a ma ich немало — przyznają, że jest to człowiek nawskroś prawego charakteru, z sumieniem politycznym tak czystym, jak rzadko można znaleźć w gorączkowej, przesyconej osobistymi interesami atmosferze polityki francuskiej. Trzeba więc przyjąć fakt taki, jakim jest: zdecydowany, szczerzy zwolennik idei socjalistycznej, która ostatecznie zmierza do zburzenia dzisiejszego państwa, staje na czele rządu tegoż państwa i jako kierownik jego całej polityki, przyjmuje na siebie obowiązek bronięcia go przed wszelkimi niebezpieczeństwami zewnętrznymi i wewnętrznymi.

Taki paradoks jest dzisiaj tylko we Francji możliwy, a tłumaczy się nim, że polityka stała się tam istotną sztuką rządzenia. Praktyczni francuzi doby dzisiejszej, mający niesłychanie wysubtelniony zmysł dla realnych potrzeb życia, doprowadzili politykę do prawdziwego artyzmu, w któ-

rym podobnie jak w sztuce pięknej, kierunek nadają nie jakieś stałe zasady, reguły i szablony, tylko silne indywidualności, wybitne talenty polityczne, rządzące według własnych wytycznych, a może tylko popędów chwytliwych, w każdym razie jednak po przez wszelkie formuły i schematy uświęcone. W państwach demokratycznych tylko tego rodzaju polityka może być w istocie twórczą, w przeciwnym razie bowiem decydujący wpływ mas na życie polityczne musi wydać w rezultacie szarą przeciętność. Specjalnie we Francji, z jej centralizmem i parlamentaryzmem tylko taka sztuka rządzenia uprawiana przez specjalistów w swoim zawodzie może uchronić państwo od zabójczego w tych warunkach dylentantyzmu. Ale specjaliści ci nie nabywają swych umiejętności w szkole biurokratycznej, w suchej karierze urzędniczej, lecz w żywym życiu praktycznym, w publicystyce i działalności parlamentarnej.

Czy gdzieindziej byłby możliwy taki Clemenceau na stanowisku prezesa ministrów, który z niepomamowanym swym temperamentem i do wciplną złośliwością na każdym kroku stwarzał sobie wrogów, który mając poza sobą burzliwą, radykalną przeszłość dziennikarską, dyktatorskie niemal rządy sprawiał? A jednak polityk ten przez przeszło trzy lata rządził we Francji wśród najtrudniejszych warunków, zmuszony do ciągłej walki, zarówno przeciw reakcji, jak przeciw rewolucji — był silną indywidualnością polityczną.

Te same warunki tłumaczą, dlaczego socjalista Briand mógł objąć prezesurę gabinetu, mimo, że formalnie nie należy wcale do największego stronnictwa radykalnego, z którego reguły parlamentaryzmu nakazywałyby wybrać nowego prezesa gabinetu. Ale reguły nie znaczą w polityce francuskiej wcale nic. I reguły nieprzejednanego socjalizmu nie będą miały dla socjalisty Brianda, jako prezesa gabinetu, żadnej wartości. Jest on jednym z tych wielu wybitnych polityków praktycznych, których wydał rewolucyjny socjalizm francuski, podczas gdy praktyczny socjalizm niemiecki pod tym względem tak bardzo jest nieproduktywny. I oto socjalista Briand tworzy gabinet umiarkowany, w którym zasiada dwóch ministrów z prawicy republikańskiej, w którym ministrem wojny i marynarki dzierżą fachowcy wojskowi. Okazał on więcej zrozumienia dla obecnych potrzeb Francji, niż formalnie bardziej umiarkowani od niego, ale w gruncie rzeczy zupełnie zanarchizowani radykatowie z obozu Combesa. I nie ulega wątpli-

wości, że socjalista Briand w przeciwieństwie do wielkiego swego rywala i niepoprawnego doktrynera Jaurès'a będzie umiał skutecznie bronić honoru narodowego Francji przed wszelkimi zamachami z zewnątrz i wszelkimi wichrzeniami rewolucyjnymi wewnątrz kraju.

Kolonizacyja niemiecka na Litwie i Rusi.

Prasa rosyjska, zaniepokojona wzrastającym postępami kolonizacyi niemieckiej w Królestwie Polskim głównie ze względów strategicznych, zwraca obecnie uwagę na rozwój kolonizacyi niemieckiej na Litwie i Rusi, która wykazuje taką samą celową strategikę, jak i w Królestwie. Świeżo zabierają głos „Nowoje Wremia“, które tak piszą:

Na Rusi kolonie niemieckie zwartą masę rozłożyły się głównie na pograniczu guberni wołyńskiej. Według statystycznych danych z r. 1897, na Rusi zarejestrowano 191,000 kolonistów niemieckich, a z tej liczby w guberni wołyńskiej 171,000 osób. W obecnej chwili liczba ta naturalnie znacznie wzrosła. Główny łańcuch kolonij niemieckich, których jest około 800, ciągnie się wzdłuż szosy kijowsko-brzeskiej i kolei poleskiej (Równie-Luniniec) oraz kolei południowo-zachodniej. Po obu stronach tych ważnych dróg strategicznych, kolonie ciągną się prawie nieprzerwanym łańcuchem, od którego idą odnogi wzdłuż innych dróg szosowych i wojskowo transportowych, Równie, Dubno, Łuck, Dubno, Krzemieniec, Kowel, Włodzimierz wołyński, Równie, Dąbrowica i inne. Gdy około 1880 r. utworzono ufortyfikowane obozy w Dubnie, Równie i Łucku, szmat ziemi w tym trójkącie zakupiony został przez Niemców i odpowiednio rozkolonizowany. W pobliżu twierdzy Dubno (obecnie zniesionej) utworzona została olbrzymia kolonia na 10 tysięcy dziesięcin ziemi, odkupionej od ks. Lubomirskiego. Przykładów takich możnaby wyliczyć więcej.

Na Litwie kolonizacyja niemiecka gęstą sięcią pokryła zachodnią część kraju. Głównie kolonie niemieckie rozsiadły się na pograniczu gubernii kowieńskiej.

Według obliczeń statystycznych z r. 1897, ilość kolonistów w naszym kraju wynosiła w owym czasie 49 tysięcy osób. Obecnie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, należy przypuszczać, iż liczba ta wzrosła co najmniej o 20 proc.

Rząd rosyjski, chcąc zużytkować siły i zdolności rolnicze kolonistów niemieckich, a zarazem zmusić ich do przyjęcia obowiązków państwowych wydał w dniu 14 marca st. stylu 1897 roku prawo zniewalające kolonistów do przyjęcia poddaństwa rosyjskiego. Prawo to oczywiście pozostało martwą literą i istotnego znaczenia nie miało i nie ma. Jak wiadomo, w Niemczech istnieje prawo wydane w 1870 roku 14 czerwca, na mocy którego poddany niemiecki, przyjmując poddaństwo innego państwa, nie traci praw obywatela niemieckiego. „Nowoje Wremia“ zwraca uwagę na korszakowencę, jakie dla państwa mogą z tego podwójnego poddaństwa wynikać. Niemiec, przyjmując poddaństwo rosyjskie, korzysta z praw rosyjskich na rzecz służenia swej istotnej ojczyźnie, z którą nie utracił związków. Kolonista w życiu społecznym kraju nie bierze udziału i żyjąc w odosobnieniu, łączy się jedynie z innymi kolonistami.

Wyborne światło na tę sprawę rzuca gazeta „Wolya“, opisując następujący wypadek. W pow. nowogród-wolyńskim na mocy wyroku sądowego, za nieplacenie arendy właścicielowi, miano wyrzucić z zajmowanego gruntu Niemca kolonistę. Zazwyczaj dokonywa tego jeden komisarz policyjny. W danym wypadku przybyło około 100 strażników i policyantów, którzy spotkali żywy mur Niemców kolonistów okrażających zagrodę. Niemcy przybyli ze wszystkich stron powiatu, energicznie stanęli w obronie swego rodaka i ustąpili tylko przed siłą zbrojną. Zdaniem „Now. Wremia“, solidarność wykazana w tej drobnej sprawie może być miarą wspólnego działania w sprawach wagi zasadniczej.



Widownia obecnych walk hiszpanów z kabyłami, wybrzeże marokańskie, nazwane po arabsku „Er Rif“ — ciągnie się pasem, długości około 300 kilometrów, a szerokości około 50, od Tangeru aż do Melilli. Kraj przecięty jest łańcuchami gór, które, jako podgórze potężnego Atlasu, sięgają aż do morza, wznosząc się do wysokości 200 metrów. Ten skalisty mur nad stromym wybrzeżem czyni ponure wrażenie, zwłaszcza, że pozabawiony jest roślinności.

Francuska nazwa kabyłów, dana mieszkańcom Er Rifu, niezupełnie jest trafna, należą oni bowiem wprawdzie do szczepu berberów, podobnie jak kabylowie, ale ci znajdują się tylko w Algierze, gdy mieszkańcy Er Rifu noszą nazwę Amarigh. Z pośród wszystkich szczepów berberyjskich oni tylko zachowali czystość rasy i dzisiaj jeszcze wyglądają tak, jak ich opisywali historycy rzymscy: silne rosłe postacie o jasnej cerze, opalonej tylko przez słońce, z nosami krótkimi, tudzież, włosami ciemnymi, chociaż i jasne często się zdarzają.

W przeciwstawieniu do arabów są kabylowie z Rifu plemieniem stałe osiadłym i fanatycznie do kraju swojego przywiązaniem. Walczą, boźmifowani w zupełnej wolności, uznają tylko prawo przynależności do rodziny i gminy. Kościół zajmuje u nich o wiele wyższe stanowisko, niż u arabów. Dla obcych czują nienawiść i są okrutni. Władza sultana marokańskiego nad nimi jest tylko nominalna, zwłaszcza o placeniu podatków nie chcą słyszeć. Niedawno do gminy, która nie chciała uiścić daniny, przybył z kilku strażnikami stary kaid z Tangeru, sądząc, że swoją powagę nakłoni opornych do ustępstw. Zawrócił się srodze. Kabylowie strażników nalezycie obili i wypędzili, a kaidowi, rozebranemu do naga, kazali tańczyć koło płonącego ogniska. Potem starca nłokowali skrepowanego na wybra-kowanym osle i kazali wrócić do Tangeru.

Kraj jest ubogi i zaledwie zdoła wyżywić swoich mieszkańców, którzy pomuszają swoje dochody rabunkami. Niedgdyś oddawali się całą duszą korsarstwu i przez setki lat byli postrachem dla okrętów przejeżdżających przez cieśninę gibraltarską. Lżemiosło to kwitło, zwłaszcza w czasach, gdy istniały tylko małe żaglowce, które często zapędzał przeciwny wiatr na wybrzeża Er Rifu. Kabylowie zabierali do niewoli załogę, zającą się nad nią, ładuukim dzielili się, a zabrany okręt służył do dalszych wypraw korsarskich. Hiszpania, jako sąsiadka, najbardziej na ten cierpiała, to też na wybrzeżu Er Rifu zają-

dziła obwarowane placówki, „presidios“ — obok twierdz Ceuty i Melilli, celem utrzymania w korbach korsarzy. Gdy zaczęły kursować parowce, korsarze wobec nich byli bezsilni i tylko od czasu do czasu zdołali schwytać jaki żaglowiec.

Zagrożona obecnie przez kabyłów twierdza Melilla była przez nich często oblegana, ostatni raz w roku 1893. Kabylowie napadli wtedy zbrojnie na forty zewnętrzne i o mało nie zajęli samego miasta. Obecnie ma Melilla 7,000 mieszkańców prócz załogi, wynoszącej 1,200 ludzi.

MELILLA.

Miejsce obecnych zaciętych walk hiszpanów z kabyłami. Melilla, to niewielka forteca hiszpańska w Marokku; już w roku 1496 zajęta została przez ks. Medinę Sidonię i od tego czasu, z krótkimi przerwami zawsze znajduje się w rękach hiszpanów, którzy przez cały ten czas musieli z krajowcami staczać krwawą walkę. Jeżeli marokańczykom powiodło się wyjątkowo, np. w r. 1687, odzyskać fortecę, tracili ją wkrótce skutkiem przewagi i lepszego uzbrojenia wojsk hiszpańskich.

Melilla jest z natury punktem silnie obronnym, leży bowiem na skale, która wystaje z półwyspu Tres Forcas i wrzyna się głęboko w morze Śródziemne, łączące się z łańcem bardzo wązkim pasem ziemi. Forty, otaczające śródmieście, są stare i posiadają małą wartość. Port utworzony jest przez dwie tamy kamienne i niebardzo jest głęboki. Okręty, zanurzające się poniżej 2.5 metra, muszą zarzucać kotwicę po za ochronnym portem.

W odległości niecałych 4 kilometrów na zachód od Melilli leży fort Cabarizas Bajas, na północ zaś od niego w oddaleniu 2.5 kilometra fort Rostro Gordo. Pomiedzy tymi dwoma fortami, nieco na zachód od łączącej je linii, znajduje się fort Cabarizas Altas. Te trzy fortecy mają również małą wartość, ale wystarczają do odparcia krajowców.

Podczas wojny w latach 1893 i 1894 wrzaly zacięte walki o fort Rostro Gordo.

W odległości 2.5 kilometra od fortu Cabarizas Bajas, w stronie południowo-zachodniej wznosi się fort Camellos, zaś w kierunku południowo-wschodnim od Cabarizas Bajas, w oddaleniu 3 kilometrów znajduje się fort San Lorenzo. Wreszcie na południe od Cabarizas Bajas wznosi się oddalony prawie o 6 kilometrów ważny fort Sidi Araiach, założony w r. 1893. Całe otoczenie Melilli może wynosić około 55 kwadratowych kilometrów.

Melilla posiada około 3,000 mieszkańców. Załogę tworzą dwa pułki piechoty afrykańskiej (№№ 1 i 4), które jednakże mają tylko po dwa bataliony hiszpańskie i po jednym batalionie, złożonym z krajowców. Dalej znajduje się tam batalion karny, oddział strzelców konnych, kilka baterii polnych i kilka kompanii artylerii fortecznej, oddział pionierów i pomocnicze oddziały wojskowo administracyjne.

Melilla jako forteca nabrała większego znaczenia dopiero po odkryciu i puszczaniu w ruch kopalni w Beni Bu Ipur, o 30 kilometrów na południe oddalonych. Rozpoczęto budowę kolei z Melilli do tych kopalni i dotąd ukończono tor aż do okolicy fortu Sidi Araiach. Dalsza budowa prowadzona jest na przestrzeni 6 kilometrów pomiędzy Sidi Araiach, a miejscowością Nador i tutaj tubylcy zabili robotników hiszpańskich, co dało powód do obecnego zbrojnego zatargu.

TRYUMF BLERIOTA.

Monoplan Blériota ma rozpiętość 7.8 metra, a powierzchnię lotu o 14 kwadratowych metrach. Motor deptakowy o 3 cylindrach, chłodzony powietrzem, posiada siłę 25 koni i waży 60 kilogramów. Drewniana śruba integralna posiada średnicę, wynoszącą 2.10 metra, która czyni 1,600 do 1,700 obrotów na minutę. Tak zwany „slip“, to jest strata siły przy tarciu powietrza, wynosi 20 proc.

Waga monoplanu z kierownikiem i zapasem benzyny na trzy godziny wynosi 300 kilogramów. Monoplan Blériota jest giętki a nie sztywny.

Powierzchnie, czyli skrzydła, mogą się zwiijać.

Są to ważne zalety.

Kapitan Hinterstoisser, komendant wojskowego zakładu aeronautycznego w Wiedniu, w jednym z tantejszych dzienników powiedział pomiędzy innymi o monoplanie Blériota i wogóle o aeroplanach ze stanowiska wojskowego: „Wielkie rzeki i zatoki morskie stanowiły oddawna dla walczących wojsk naturalne przeszkody ruchu. Od przejścia przez nie zależały często zwycięstwa lub klęski. Z tego punktu widzenia dla dowódcy armii aeroplan może być nowym środkiem do rekognoskowania.“

Pruski major Parseval dał krótkie orzeczenie: „Sądzę, że dla ruchu aeroplany są nieużyteczne, ale nadają się do sportu, a może i celów wojskowych. Wojskowa doniosłość aeroplanu dla rekognoskowania jest wielka, ale dla walki mała — gdyż aeroplan związany jest ze stacją lądowania.“

Inaczej zapatrują się na to w Anglii, a oczywiście we Francji powodzenie Blériota uważają za tryumf narodowy.

W Paryżu bardzo uroczysto przyjęto Blériota, który przybył tam wraz z żoną. W uroczystościach tych wzięli udział także ministrowie.

Dzienniki donoszą o roztrząsaniu projektu urządzenia wlotu aeroplanem przez morze Śródziemne z Francji do Algieru.

NADESLANE.

Rodacy!

Na odezwę Waszych ziomeków, rzuconych przeciwnościami losu na kraniec dalekiej północy, odpowiedzieliście zrozumieniem wspólnej sprawy, na błaganie rodaków z Narwy odezwałeś się głosem współczucia, podążyliście z hojnym daniem braciom swym pozbawionym kościoła, tego przełamurza serc ludzkich i sprawy ojczystej.

Gdy współmieszkańcy naszego miasta, obcy nam wiara i mowa, jeszcze wczoraj z powątpiewaniem słuchali o zamiarze garstki miejscowych katolików pobudowania kościoła, wkrótce ze zdumieniem ujrzeli wspaniałą świątynię, która przyszłym pokoleniom będzie świadczyć o tej serce jedności i niezwykłej ofiarności naszego narodu. Cześć przeto Wam, Rodacy! W Narwskim kościele rozlega się obecnie hymn ów „Chwała na wysokości Bogu“, któregośmy pragnienie słyszeć wyrazili w poprzedniej naszej do Was odezwie, rozbrzmiewa też mowa polska, tak droga i dźwięczna dla każdego z nas, nie mogliśmy przeto spojrzeć, az nie wykonaliśmy koniecznych robót dla urzędowania powyższych celów i pragnień, nieodzownym skutkiem czego powstały dług, wynoszące przeszło 10 tysięcy rubli, które ciężkim brzemieniem legły na słabe barki nielicznych parafian, nie mających możliwości je spłacić.

O ile kościół na zewnątrz przedstawia się okazale, o tyle wewnątrz jest wcale niewykończony, brak najniezbędniejszych rzeczy: ołtarzy, organów, dzwonów etc., przywodzi na myśl stajenkę Betlejemską, miejsce narodzenia Chrystusa; snąc biednych pasterzy, tych pierwszych parafian nie stać było na godniejsze przyozdobienie kolebki Zbawiciela.

Z ufnością przeto zwracamy ponownie wzrok swój w stronę kraju z błagalną w Imię Chrystusa prośbą, do serc braci w tej ciężkiej dla nas potrzebie. Grosz dany na cel powyższy nikogo nie zuboży, natomiast sprawi przeświadczenie o dopełnieniu obowiązku przez złożenie ofiary na ołtarzu Wszchemocnego.

Czem jest kościół na obczyźnie, każdy pojmie, kogo walka o byt lub przeciwność losu zagnały w obce mu kraje. Rodacy! nie potrzebujemy mówić o tej bezwiednej tęsknocie duszy ludzkiej do Boga i tym stosunku wzajemnego zaufania zadzierzgniętym pomiędzy nami i Stwórcą, gdzież bowiem szczerzej i serdeczniej jak nie w świątyni mamy przekładać Mu swe prośby, żale i smutki, z Nim się jednać, otrzymać przebaczenie i innym przebaczać. Już sam widok kościoła wymownie przemawia do duszy, wskazując nam wyższe ponad ziemskie korzyści oraz cel naszego pielgrzymowania.

Nieżłomnie przeto ufamy, iż zechcecie zrozumieć nasze pragnienia i wysłuchać prośb, jakie do was w tej zbrojnej sprawie zanosimy. Wpraw-

dzie otrzymaliśmy od Was wiele dowodów iaskawej ofiarności, pozostaje jednak nam jeszcze bardzo wiele do zrobienia, zechciejcie przeto podzielić się z nami wdowim groszem na większą chwałę Boga i dusz zbawienie!

Prezes Komitetu budowy:
Ksiądz Wincenty Dejniś.
Członkowie Komitetu:
Józef Twarowski.
Antoni Roman.
Członek kandydat:
Hieronim Kaczorowski.

Prezes Rady ministrów przed wyjazdem na odpoczynek letni wyraził gorące życzenie, aby budżet na rok 1910 ułożony został bez deficytu. Wszelkie jednak próby w tym kierunku dotychczas spoczyły na niczem. Najwięcej starano się obciążyć budżet ministerstwa dróg i komunikacji, szczególnie w zakresie eksploatacji dróg kolejowych.

Rzecz charakterystyczna, iż o dochodach z dróg kolejowych nikt nie myśli, a wszyscy pragną choćby zmniejszenia strat. Środki dotychczas użyte przez ministra Ruchlowa nie odniosły pożądaných rezultatów. Minister pozbawił wprawdzie wielu urzędników prawa bezpłatnego przejazdu, ale z tych oszczędności dochód nie jest oczekiwany.

Poważne zaniepokojenie w sferach rządowych wywołuje cyfra oczekiwanego deficytu. Ministerstwa wojny i marynarki jeszcze nie wypowiedziały ostatniego słowa i mają jeszcze poważnie obciążać budżet.

W początkach września po przyjeździe Chomiakowa i wybitnych przedstawicieli frakcji dumskich omawiana będzie sprawa deficytu.

W ministerstwie skarbu już obecnie mówią, że wobec braku innych dróg, Kokowców zamierza pozyskać zgodę na przeprowadzenie w Dnie państwowej podatku dochodowego.

Równoległe z tem odpowiednie sfery coraz poważniej myślą o potrzebie zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Świętosławy. Jutro Lotosławy.

ZEBRANIA. Dziś w lokalu (Piotrkowska nr. 243) o godz. 6 po poł., ogólne zebranie członków Zgromadzenia majstrów rymarskich.

Jutro w lokalu przy ul. Głównej nr. 28, o godz. 4 po poł., ogólne zebranie Stow. akuszerek.

KONCERT. Dziś w ogrodzie Grand-Hotelu koncert Filharmonii warszawskiej.

KRONIKA.

(c) O pogodę. Wczoraj po sumie w licznych kościołach w okolicy odprawiono nabożeństwo o pogodę.

(—) Ograniczenie duchowieństwa. Według świętego wydanego rozporządzenia z Watykanu, księżom wzbroniono uczęszczać na widowiska teatralne i do kinematografów.

To samo rozporządzenie potwierdza wydany już wcześniej zakaz, aby duchowni katolicy nie jeździli na rowerach.

Za wykroczenia przeciw temu rozporządzeniu grozi księżom kara kościelna.

(h) Z omentarzy. Na starym omentarzu katolickim roboty prowadzone są dość pośpiesznie. Aleję główną od bramy, aż do kaplicy uporządkowano, tylko warto byłoby zwir zwałcować, gdyż w stanie obecnym utrudnia on chodzenie i niszczy się. W tych dniach przystąpiono do budowy nowej bramy i podniesienia parkanu.

(b) Wyjaśnienie. Jak wiadomo, rodzice i bliźni krewni żydów, należących do poboru, wrazie niestawienia się ich placą 300 rb. kary.

Wobec tego, że w ostatnich roku wysłano mnóstwo żydów tej kategorii, rodzice i krewni ich, by uniknąć kary za niestawienie się do poboru, winni zaopatrzyć się w świadectwa miejscowego policmajstra, stwierdzające, iż dany osobnik został wysłany administracyjnie i z tego powodu stanąć do poboru nie może. Świadectwa te należy przedstawić komisji poborowej.

(b) Z przemysłu. Tutejsze firmy, posiadające stosunki z Perzą, zawiadomione zostały, iż pomimo uspokojenia komunikacja jest utrudniona i magazyny przepełnione, radzą przeto się zatrzymać z wysyłaniem towarów.

Komisjonerzy firm łódzkich, którzy wrócili

z dorocznego jarmarku w Jarmolińcach gub. podolskiej, opowiadają, iż jarmark był bardzo ożywiony, a towary łódzkie były wprost rozehwytywane, oprócz tego otrzymano wiele obstałunków.

(j) Powrót. W sobotę po południu powrócił do Łodzi z objazdu gubernii naczelnik ochrony gub. piotrkowskiej, generał major Kaznakow.

(b) Na urlop. Wczoraj wyjechał na urlop 3-tygodniowy p. policmajster m. Łodzi podpułkownik Riezanow, zastępować go będzie kapitan Miazzkow.

(h) Osobiste. Radny magistratu, p. Sokołow, wyjechał na miesięczny urlop, zastępuje go sekretarz magistratu, p. Dębski.

(h) Z kolei fabryczno-łódzkiej. Kolej fabryczno-łódzka znajduje się w wyjątkowych warunkach przy wysyłaniu towarów ze swoich stacji, a to z tych powodów, że 90% towaru ładować potrzeba w wagony kryte, gdyż waga pojedynczych sztuk wynosi zaledwie parę pudów, a i towar jest tak kosztowny, że musi być ochroniony od wszelkich grymasów atmosferycznych. Do Łodzi zaś i wogóle na stacje kolei fabryczno-łódzkiej przychodzi bardzo ograniczona liczba wagonów krytych, z tego więc powodu mają się tworzyć zaległości w magazynach odchodzących. W celu zaradzenia złemu zarząd kolei fabryczno-łódzkiej wrócił się z prośbą do komisji rozdzielczej wagonów, aby wyjednała od kolei warszawsko-wiedeńskiej, dla kolei fabryczno-łódzkiej po 20 wagonów krytych nad normę przychodzących krytych, co w pewnej mierze wpłynie na zmniejszenie się zaległości.

W piątek bawił w Łodzi naczelnik komisji rozdzielczej, który, po zbadaaniu tej sprawy na miejscu, uznał żądania kolei łódzkiej za słuszne i przyrzekł swe poparcie w komisji.

(x) Bwudziesięciolecie. Wczoraj pracownicy fabryki akc. Tow. wyrobów kapelusznich H. Schlee składali życzenia swemu dyrektorowi p. Juliuszowi Triebe z okazji jego 25-letniej działalności w tej firmie.

P. Triebe jako 20 letni młodzieniec wstąpił do firmy Akc. Tow. H. Schlee i przeszedłszy w krótkim czasie wszystkie szczeble pracy biurowej dzięki załotom umysłu i charakteru został głównym dyrektorem.

P. Triebe należy do tych obywateli naszego miasta, którzy w stosunkach narodowościowych zawsze rządzą się tylko sprawiedliwością bez względu na pochodzenie i wyznanie, co jawnie wykazał jako były członek komisji szkolnej (przed podziałem na polską i niemiecką) i jako gorliwy wyborca do pierwszej Dni państwowej. Gdybysmy więcej mieli obywateli tycy przekonani co p. Triebe, kwestya niemiecko-polska nie istniałaby w naszym mieście.

P. Triebe dla upamiętnienia tego uroczystego dla siebie dnia przeznaczył 1000 rb. (tysiąc) na Szkołę handlową kupiectwa łódzkiego, 1000 rb. na gimnazjum niemieckie i 1000 rb. na Chrześc. Tow. Dobroczynności.

(x) Biuro Stowarzyszenia zaw. pracowników i pracownic krawieckich zostało przeniesione z ul. Skwerowej № 16 na ul. Składową № 18.

Biuro otwarte we wtorki i piątki wieczorem od godziny 7½ do 9 w niedziele od 9 do 12 w południe.

(jm) Z niedziel. Ranny deszcz wczorajszy popsuł szki organizatorom wielu zabaw; powodzenie osiągnęła przewidująca „Jedność“, gdyż po południu niebo się wyjaśniło i pogoda ustaliła się piękna. Zabawa „Jedności“ zgromadziła też w ogrodzie przy ul. Piotrkowskiej tyle osób, że poruszać się było można z wielką trudnością. „Placówka“ Prusa w przeróbce na scenę pp. Książka i Popławskiego zyskała uznanie licznych słuchaczy, którzy wykonawców amatorów darzyli hucznymi oklaskami.

Nad wieczorem zakolowało się w mieście. Na wąskich chodnikach głównej ulicy ścisk niemożliwy. Tłoczą się, przepychają, gniją, ale placu dotrzymują wszyscy, gdyż trzeba się przeciw pokazać na „Piotrkowskiej“. Szczególną cierpliwością i odpornością na ścisk odznacza się podczas tych przechadzek świątecznych płeć piękniejsza.

(e) W sprawie wycieczki na wystawę częstochowską. Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej, okólnikiem z dnia 24-go lipca r. b. za nr. 7796, zawiadomił inspektorów szkół, przeło-

zonych gimnazyów żeńskich, prezydentów i burmistrzów miast, nauczycieli szkół aleksandrowskich, nauczycieli rządowych szkół początkowych i wójtów gmin, że rada zarządu Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej, odezwą z dnia 16-go z. m. za nr. 1637, zawiadomiła o zastosowaniu taryfy ulgowej do przejazdu młodzieży szkolnej na wystawę częstochowską.

Dalej w okólniku tym, między innymi, powiedziano, że, aby skorzystać z ulgi taryfowej na przejazd koleją, osoby, organizujące wycieczkę, winny nie później jak na tydzień przed wyruszeniem jej, zawiadomić naczelnika najbliższej stacji kolejowej z wyszczególnieniem: o liczbie wycieczkowiczów i ich przewodników, czy wycieczka płatna czy bezpłatna, o stacji wyjazdu i stacji ostatniej, kierunku drogi, punktu projektowanych wypoczątków i czasu ich oraz dnia wyjazdu i powrotu.

Jednocześnie nauczyciele szkół początkowych i miejskich, winni dostarczyć dane powyższe do inspektorów szkół, aby ci mogli w swoim czasie przygotować odpowiednie na przejazd świadectwa.

Osób prywatnych do liczby młodzieży szkolnej włączać niewolno.

Zawiadamiając o powyższem, naczelnik dyrekcji nadmieniał, że młodzież szkół rządowych otrzyma w Częstochowie bezpłatne pomieszczenie z posiłkami i herbatą w lokalach szkół rządowych, wskazanych przez miejscowego inspektora szkół ludowych i dyżurnych nauczycieli.

Aby uniknąć nadmiernego przepełnienia — ustanowione zostały dla wycieczek powyższych następujące terminy: dla młodzieży szkolnej z Piotrkowa 6—7, Tomaszowa 8, Noworadomska 9, Rawy 10, Sosnowca 11—12, Łodzi 13—15, Zgierza 16—17, Będzina 18—19, Pabianie 20—21, Brzezin 22, Łasku 23 sierpnia.

(—) Otwarcie wystawy częstochowskiej nastąpi bezwarunkowo w dniu 5-ym sierpnia t. j. w nadchodzący czwartek. Do redakcji naszego pisma nadzied list następujący: „Komitet wystawy ma zaszczyt prosić Szanownego Pana o uświetnienie obecnością Swoją uroczystości otwarcia wystawy, odbyć się mającej dnia 5-go sierpnia o godz. 10-iej rano.“

Punkt zborny w biurze wystawy (Aleja III nr. 73).

Z głębokim szacunkiem

Komitet wystawy.
Stefan Lubomirski.

(—) P. Wł. Pytlasiński w Częstochowie przyjmuje młodzieńców w wieku 15 do 22 lat na lekcy bezpłatne pięcioboju, t. j. ćwiczeń gimnastycznych, mających na celu rozwój fizyczny. Przy zapisie wnosi się 5 (pięć) rubli, która to suma zostanie w całości zwrócona każdemu, kto będzie regularnie uczęszczał na lekcy pięcioboju i przyjmie udział w konkursach urządzonych na boisku wystawy. Każdy z zapisujących się obowiązany jest mieć odpowiednią odzież do ćwiczeń gimnastycznych, a szczególnie do wystąpienia publicznego na oznaczone dni na boisku wystawy, których to wystąpienie będzie do dziesięciu.

Kostium obowiązujący na boisku składa się z koszulki trykotowej białej bez rękawów, obszytej przy szyi czerwoną tasiemką, spodni krótkich do kolan z białego grubego płótna, na nogi skórzane, gumowe albo płócienne pantofle o miękkich podeszwach, dobrze trzymających się na nogach, spory gale.

W pierwszym dniu konkursu każdy z zapisanych uczni powinien się stawic z kostiumem gotowym do użytku w oznaczonym miejscu i godzinie.

Dla wszelkich informacji proszę zgłaszać się pod adresem:

Częstochowa, Aleja III nr. 68.

Wł. Pytlasiński.

(h) Brak blacharzy. Z powodu zw. ekszżenia się ruchu budowlanego w naszym mieście, właściciele warsztatów blacharskich narzekają na brak czeladników, których są zmuszeni sprowadzać z Warszawy lub innych miast Królestwa.

(h) Ze Zgromadzenia czeladników rzeźniczych. Zapowiedziane na dzień wczorajszy zebranie czeladników rzeźniczych nie doszło do skutku z powodu przybycia małej ilości członków.

(—) Bilety wolnej jazdy. Ministerstwo komunikacji, obostrzywszy przepisy co do wyda-

nia biletów wolnej jazdy urzędnikom kolejowym w komunikacji wewnętrznej, obecnie zawiadomilo tutejsze zarządy kolejowe, że uznano również za rzecz konieczną, aby rygor ten zastosować co do biletów zagranicznych. W tym celu polecono zarządom, aby bilety zagraniczne wydawano tym tylko urzędnikom, którzy przedstawiają oprócz pozwolenia na wyjazd pasport zagraniczny.

(c) **Budowa tramwajów do Aleksandrowa.** — Na linii budujących się tramwajów do Aleksandrowa ułożono tor na przestrzeni kilku wiorst, przewodniki zaś przeprowadzono wzdłuż jednej wiorsty. Na tej też przestrzeni uruchomiono przed kilku dniami pociąg gospodarczy, które rozwija materiały budowlane, ułatwiając tym sposobem bieg robót.

(h) **Wznowiony ruch samochodów.** Po 10-dniowym przymusowym odpoczynku, potrzebnym na reparację samochodów, który kursował pomiędzy Łodzią i Łowiczami, a popsuł się tylko skutkiem niezliczonych na szosie wybojów, które z całą starannością inżyniera zachowuje, aby mogli je oglądać i podziwiać turyści z dalekich krajów, wczoraj samochód puszczone ponownie w ruch.

(—) **Spirytus skażony bez akcyzy.** Ogłoszono w nr. 119 A „Zbioru ustaw” prawo o tymczasowej fabrykacji i sprzedaży bez opłaty akcyzy spirytusu i odpadków przy jego oczyszczaniu (fuzji), po uprzednim skazaniu.

Minister skarbu ma prawo zarządzić taką fabrykację i sprzedaż tymczasowo do dnia 14-go czerwca 1910 r.

Sprzedaż taka może być dokonywana ze składów i sklepów rządowych, bezpośrednio z gorzelni, oraz według uznania ministra ze składów i sklepów prywatnych, z przeznaczeniem spirytusu i fuzji do celów technicznych, oświetlenia, ogrzewania, jako źródła siły motorowej, do preparatów farmaceutycznych, na potrzeby sanitarne, dezynfekcyjne, lecznicze i t. p.

Minister ma określić bliżej warunki fabrykacji i sprzedaży, oznaczyć cenę spirytusu i fuzji, oraz materiałów, służących do ich skazania, wreszcie pociągać osoby, robiące użytek bezprawny z wymienionych produktów, do odpowiedzialności na zasadzie art. 485 ustawy o akcyzie (tom V „Zbioru praw”, wyd. 1901 r.).

(b) **Z sądów.** Sędzia pokoju III rewiru rozpatrywał sprawę mieszkańca Białej, 17-letniego Mordki Weinsztejna, oskarżonego o to, iż pod pretekstem jałmużny zaszedł do mieszkania małżonków Złotowskich i skradł z wiszącej na ścianie kamizelki zegarek wartości 5 rub. Na szczególne w chwili tej nadszedł Złotowski i spostrzegłszy brak zegarka, ujął złodzieja. W sądzie oskarżony do winy się przyznał. Sąd skazał Weinsztejna na 3 miesiące więzienia.

— Sędzia pokoju 7 rewiru rozpatrywał sprawę 19-letniego Ajzyka Widawskiego, oskarżonego o kradzież portmonetki z 2 rub. 25 kop u Gołdy Reigel na Zielonym Ryнку. Po zbadaniu świadków, sędzia pokoju skazał Widawskiego na 5 miesięcy więzienia.

Tenże sędzia rozpatrywał sprawę 24-letniego Zygmunta Zagórskiego, oskarżonego o kradzież przy ul. Zielonej № 30 pisycyka do ogrzewania wania, wartości kilkudziesięciu rubli. Zagórski do winy się nie przyznał i został skazany na 3 miesiące więzienia.

(c) **Listy gończe.** Piotrkowski sąd okręgowy poszukuje za pomocą listów gończych łodzianina, Borucha Dawida Pfeferma, oskarżonego na mocy art. 977 ustawy o karach głównych.

(b) **Zo statystyki.** W przeciągu zeszłego miesiąca psy wściekłe pokasały 7 osób. Pokasanych odesłano na kurację do zakładu d-ra Palmirskiego w Warszawie.

(b) **Dowóz nierogacizny.** W okresie czasu od 24 czerwca do 20 lipca r. b. przywieziono do Łodzi 740 świń, jednakowoż rzeźnicy podnieśli ceny.

(h) **Pożar.** Wczoraj o godzinie 9 i pół rano przy ulicy Zimmera 24, w suszarni przy farbiarni I. Krzyżak zapaliła się przedza. Na miejsce wypadku wyruszyły I oddział straży ogniowej ochotniczej i straż miejska, które z braku wody zawezwały II oddział do pomocy. Po upływie pół godziny ogień ugaszono. Straty wynoszą około 1200 rubli.

(h) **Z ulicy Cegielińskiej.** Z powodu zerwania bruku drewnianego na ulicy Cegielińskiej, od

ulicy Piotrkowskiej do Zachodniej ruch kołowy został wstrzymany.

(b) **Także specjalność.** W ubiegłą sobotę po południu do sklepu pod firmą „Bronisława” przy ulicy Dzielnej № 2 przysłała jakaś młoda panna dość przyzwolona ubrana i zażądała perfum, oraz krawatek, wartości 45 kop. Właścicielka sklepu wręczyła jej żądane przedmioty, a sama zajęła się załatwieniem innych interesantów. Po małej chwili panna ta zażądała od właścicielki sklepu reszty z rubla, którego, jakoby jej wręczyła. Zdumiona właścicielka sklepu odpowiedziała, iż rubla nie brała, niemniej jednak gdy panna coraz uporczywiej żądała reszty, wydała jej 55 kop.

Panna ta, żądając reszty z rubla, twierdziła, iż otrzymała go w zakładzie ogrodniczym p. Salwy, który znajduje się w sąsiednim domu, gdzie kupiła bukiet. I w samej rzeczy miała w ręku bukiet. Okazało się, iż była rzeczywiście u p. Salwy i zażądała bukietu. Gdy bukiet był gotowy przetrząsała kieszenie i oświadczyła, iż pieniądze zapomniiała, dodając, że za bukiet zapłaciła wczoraj, przyczem wskazała adres: Andrzejka № 22 Wasiak.

Wysłany pod wyżej wspomniany adres chłopiec firmy „Bronisława” stwierdził, iż tam niema wcale domu, tylko pusty plac, otoczony parkanem.

W ten sposób padł ofiarą pomysłowej oszustki, zarówno właściciel zakładu ogrodniczego p. Salwa jak i firma „Bronisława”, która nie tylko że dała żądany towar, ale jeszcze dopłaciła 55 kop. gotówką, jako resztę z nieotrzymanego rubla.

Właściciele sklepów winni się mieć na ostrożność!

(h) **Ementarny złodziej.** Wczoraj po południu schwyłany na gorącym uczynku na ementarny w Zarzewie kilkunastoletni wyrostek, unoszący doniczkę z kwiatami, przyznał się do całego szeregu podobnych kradzieży. Po drodze do cyrkuła usiłił czujność policji i uniknąć bożarnia.

(h) **Kradzieże.** Nocy wczorajszej dostali się przez wybite okno złodzieje do sklepu kolonialnego przy ulicy Gołębkiej № 8 Jana Piotrowskiego i skradli tam towar, oceniony na 500 rb.

— Tenże nocy niewykryci złodzieje skradli się do komórki przy ulicy Niecałej № 11 i skradli różne rzeczy, wartości kilkunastu rubli.

— Tenże nocy Szczepanowi Fornalskiemu, zamieszkałemu na Bałutach przy ulicy Kalibcha, skradziono zegarek kieszonkowy, wartości 24 rb.

(h) **Rewizje i aresztowania.** Tutejszy wydział śledczy aresztował Joska Senstora, znanego policji złodzieja.

(3) **Z ścian.** W sobotę wczoraj na ul. Głównej nr. 58 Jan Gajawski, kominiarz, skoczył z dachu kamienicy 3-piętrowej, złamał podwołano prawą nogę, poranił głowę i odniósł ogólne potłuczenie. Odwieziono go do szpitala św. Aleksandra w stanie nieprzytomnym, gdzie po dwóch godzinach zmarł.

(p) **Przejeżdżanie.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 38 Pinkus Pietrykowski, lat 7, wpadł pod dorożkę i uległ potłuczeniu obwodnych nóg; również został przejechany Sruł Rosencweg, lat 5, który odniósł silne potłuczenie całego ciała. W obu wypadkach lekarz Pogotowia udzielił pomocy i odwoził na kurację do domu.

(p) **Ze schodów.** Na ul. Przejazd nr. 76 Jan Damanty, lat 4, syn robotnika kolajowego, spadł ze schodów i złamał prawą rękę. Odwieziono go do szpitala Anny Maryi.

(p) **Mieszkańca.** Na ul. Rógowskiej nr. 66 Fryderyk Wyzbek, robotnik fabryczny, lat 57, wracając do domu, został uderzony nożem w brzuch, odwieziony przez lekarza Pogotowia w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Aleksandra, gdzie natychmiast przystąpiono do zaszycia rany.

(p) **Uderzony belką.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 132 Władysław Heczestmayer, cieśla, lat 36, uderzony spadającą belką z tyłu głowy, odniósł silne potłuczenie i poranienie. Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, odesłany został do domu w stanie osłabionym.

(p) **Bójki.** Do I cyrkułu zawezwano Pogotowie, gdzie zastano B. B., cieśla, lat 37, uderzonego łepem narzędziem; uległ on poranieniu twarzy i wargi. — Na ul. Łagiewnickiej zawezwano Pogotowie, gdzie zastali Blumę Kaliską, przekupkę, ciężko pobita; odniosła potłuczenie całego ciała. — Również w bóju został pokalczony ostрым narzędziem na ulicy Średniej nr. 129 Wilhelm Szepier, handlarz, lat 41; ma on złamaną twarz i głowę. We wszystkich tych wypadkach lekarz Pogotowia udzielił poszwankowanym pomocy i pozostawił ich na miejscu.

(b) **Połączenie gmin.** Wszystkie urzędy gminne w powiecie łaskim mają otrzymać połączenie telefoniczne. W kancelaryi podkomisarza m. Pabianic umieszczony został aparat główny, za pośrednictwem którego łączyc się będzie można z wszystkimi gminami.

(b) **W sprawie cholery.** Wczoraj odbyło się posiedzenie w Radogoszczu u fabrykanta p. Keizebrechta w celu omówienia walki z cholera.

Na tem samym posiedzeniu przyjęto projekt budowy gmachu szkolnego kosztem 12,000 rb.

(b) **Omali nie katastrofa.** Onegdaj po południu, w pobliżu Gorki Pabianickiej, samochód nieznanego właściciela najechał na wóz włościanina. Skutkiem uderzenia koszyk z jajami wypadł z wozu na ziemię i jaja się potłukły. Właściciel samochodu, widząc zmartwienie włościanki, dał jej 10 rb. jako odszkodowanie.

(c) **Zabłąkana dziewczyna.** Na polach p. Augusta Krygera, we wsi Dąbrowa gminy Dzierżazna znaleziono śpiącą w życie 6-letnią dziewczynę, blondynę, z szarymi oczami, blond włosami, ubraną w ciemną sukieneczkę i stare trzewiczki.

Dziewczyna mówi tylko po niemiecku i powiada, że nazywa się Emma Mauzer, lecz gdzie mieszkają rodzice — nie wie.

Zabłąkaną zaopiekował się p. Kryger.

(c) **Pożary w okolicy.** Onegdaj w osadzie Aleksandrowie podczas burzy, jaka szalała nad okolicą, piorun uderzył w wiatrak, należący do Józefa Molibskiego i Arona Jakóba Dancigera, zapalając górne jego części. Ogień, podniecany silnym wiatrem, objął wkrótce cały budynek, a w pół godziny strawił go prawie doszczętnie, wraz ze zbożem, złożonym tam dla zmielenia. Spalony wiatrak ubezpieczony był we wzajemnym Towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego na sumę 1360 rubli.

Na dzień przedtem we wsi Ciosny, gminy Dzierżazna, w zagrodzie włościanina Kazimierza Kowalczyka z niewiadomaj przyczyny zapaliły się szopy, które, pomimo usilnej akcyi ratunkowej, spłonęły doszczętnie.

Zagroda ocalała, dzięki obronie i odwrotnemu kierunkowi wiatru.

Shopy ubezpieczone były we wzajemnym Towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego tylko na 50 rubli.

(c) **Ważna.** W majątku Rogów, należącym do p. Ignacego Wilskiego, wybuchała wśród konosaczka. Celem stłumienia epidemii, władza weterynaryjno-policyjna zarządziła energiczne środki.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

(p) **Filarmonia warszawska.** Jutro we wtorek urządzi dyrektor Adolf Guzewski pierwszy w sezonie koncert mistyczny. Niewidzialna orkiestra wykona w przyćmionym dyskretnie ogrodzie program następujący:

Część I: 1. F. Mendelsolna, uwertura «Sen nocy letniej»; 2. J. S. Bacha Arya; 3. F. Schuberta «Król oleń».

Część II: 4. S. F. Haendla «Largo»; 5. R. Schumana «Fräumeri»; 6. H. Berlioz'a a) Menuet błędnych ogników; b) Wale sylfów; 7. F. Chopin'a Nokturn na skrzypce i arfę, wykona p. J. Ozimiński i pani O. Rottowa.

Część III: 8. K. Saint-Saëns'a «Taniec szkieleców»; 9. E. Griega's Suita «Peer Gynt № 1».

Z WARSZAWY.

* **Szkoły prywatne.**

Skutkiem wiadomości, podanej w niektórych piśmiech, o zmianach w szkołach prywatnych, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że grono mieszkańców ziemi mazowieckiej, przeważnie z liczby rodziców uczniów szkoły i ze świata prawniczego, postanowiło utrzymać i w dotychczasowym kierunku prowadzić nadal szkołę mazowiecką, przyczem jej położonemu pozostaje p. Kazimierz Kujawski. Szkoła ta mieści się w nowym lokalu w domu Stanisława Ł. Lubieńskiego.

* **Wycieczka po Wiśle.**

Zarząd żeglugi parowej Fajansa osłarował komitetowi przyjęcia gości czeskich jeden z większych statków parowych do rozporządzenia, w celu urządzania wycieczki po Wiśle.

* **Rewizye.**

W ciągu ostatnich dwóch dni, po dokonaniu rewizji w nocy aresztowano: p. Zygmunta Przemyskiego, urzędnika Banku handlowego (Nowogrodzka 1), p. Jagielskiego, urzędnika Tow. «Rosya» (Warecka) i p. Władysława Bawicza-Swierbę, literata (Kaliksta 6).

Z KRÓLESTWA.

(j) **Z Częstochowy.** Wczoraj o godz. 10-ej rano na ul. Krakowskiej nieznaną ludzie podeszli do stojkowego posterunkowego i kilkoma wystrzałami położyli go trupem na miejscu. Pomimo zarządzonego natychmiast pościgu sprawców zabójstwa nie ujęto.

Szkoła rolnicza. Przyjęcie kandydatów do sobieszyskiej niższej szkoły rolniczej w Brzoz-

wej odbywać się będzie dnia 30, 31 sierpnia i 1 września. Miejsce wolnych na kursie wstępnym i pierwszym razem 25. Wszyscy kandydaci podlegają egzaminowi wstępnemu. Blższych informacji udziela kancelarya szkoły. Stacja pocztowa szkoły: Iwangród, gubernia lubelska.

Fabryka sukna Ropphana w Kaliszu została zamknięta w dniu 17 b. m. z powodu braku wody w Prośnie. Otwarcie fabryki nastąpi podobno po otrzymaniu od zarządu miasta urzędowego zawiadomienia o pozwoleniu zamknięcia śluz i zatrzymania wody w rzece, co ma podobno nastąpić w tygodniu bieżącym.

Aresztowanie naczelnika wydziału śledczego. Na mocy rozporządzenia gubernatora radomskiego po uprzednim porozumieniu się z prokuratorem sądu okręgowego w dniu 23-y m. uwolniony został z zajmowanego stanowiska naczelnik wydziału śledczego przy kancelaryi policmajstra m. Radomia p. Platon Nikołajew.

Dnia następnego jak donosi „Gazeta Radomska” Nikołajew wskutek wszczętego śledztwa osadzony został w więzieniu miejscowym.

Z LITWY I RUSI.

Barzenie kościoła. Dzienniki wileńskie donoszą, iż kościół poddominikański w Drui w gubernii wileńskiej barzą obecnie władze administracyjne.

Kościół ten z klasztorem poddominikańskim założony został w roku 1697 przez podczaszego bractawskiego Piotra Kazimierza Kaczanowskiego. Klasztor ten z kościołem Sapiehowie przebudowali z drewnianego na wspaniałą architektoniczny gmach murowany. W roku 1832 klasztor został skasowany, a w roku 1839 przeszedł pod zarząd duchowieństwa prawosławnego. Przechodząc różno koleje, przestał gmach do lipca r. b. W ciągu tych 77 lat to kazano go przerabiać na cerkiew, to cofano to rozporządzenia.

Obecnie rozeszła się wieść, że kościół będą rozbierali i parafianie zwrócili się do kancelaryi Cesarskiej z prośbą o zwrot kościoła, powołując się na manifest tolerancyjny. Ministerium odpowiedziało odmownie.

Wówczas parafianie wnieśli podanie na Najwyższe Imię; otrzymali z kancelaryi Cesarskiej odpowiedź, że ponieważ sprawa zwrotu kościoła i wogóle sprawa wyznaniowa oddane są do rozważenia ciałom ustawodawczym, przed rozstrzygnięciem więc zasadniczym tych spraw, odpowiedź stanowcza nie może być co do pojedynczego wypadku udzielona.

Zdawałoby się, że wobec tego sprawa zostanie w zawieszeniu.

Tymczasem, obecnie zjechał do Drui sprawnik, 60 strażników konnych i pieszych z oficerem; do rozbierania wezwano starowierów i przystąpiono do barzenia kościoła. Pierwszą czynnością było zrzuć krzyż z wieży. Runęło na ziemię gadio męki Chrystusowej, łamiąc się w kawałki; potem przystąpiono do rozbierania niższego gmachu klasztorowego.

Ludność pod wpływem proboszcza ks. Webera zachowuje się spokojnie.

Gdyby jednak było inaczej i gdyby sprzeciwiono się w czemkolwiek, był już, jak twierdzą dobrze poinformowani, przygotowany oddział saperów dla wysadzenia murów w powietrze dynamitem, a dla śmiercionośnego tchu oczekiwali kozacy. Mury są tak mocne, że z trudnością idzie cała rozbiorca.

Donosząc o tem, „Goniec Wileński” zwraca się do Towarzystwa opieki nad zabytkami, by T-wo zwróciło uwagę na wandalizm.

Posłowie w Dumie i Radzie państwa winni też zająć się tą sprawą.

„Muza” zamknięta. Z rozporządzenia władz administracyjnych zamknięte zostało Towarzystwo miłośników sztuki dramatycznej i muzycznej p. n. „Muza” w Białymstoku. Instytucya ta była ogniskiem miejscowego życia towarzyskiego i rozwijała się bardzo pomyślnie. Jaka była przyczyna zamknięcia Towarzystwa — jeszcze nie wiemy.

Z CESARSTWA.

Ostatni dzień zjazdu mnichów zaznaczył się niezwykłym wypadkiem. Oto okazało się, że

uchwały ostateczne wypadły nieco inaczej, niżli to zostało przyjęte przez zgromadzonych.

Zażądano kopii uchwał. Nie było ich lub też.. dwie ich nie chcieli. Z ostrym protestem wystąpiło wielu poważniejszych członków zjazdu; biskup Nikon usiłował się bronić niedbałością kancelaryi, a nawet i zapomnieniem.

Ostatecznie część uczestników zjazdu rozjechała się nawet wcześniej, niż to przewidywano.

Ostatnia poczta.

— Z powodu często się powtarzających napadów bandyckich na drogach publicznych w Galiicyi Wschodniej, oraz z powodu napastowania przejeżdżających, namiestnik polecił starostom, aby poczynili stanowcze zarządzenia, oraz aby zbadali, czy napady te nie mają związku z działalnością stowarzyszenia „Sicz” lub podobnych.

— Agitacya czeska w Wiedniu i w Austrii Dolnej rozwija się coraz bardziej. Pod Wiedniem odbędzie się czeskie święto żniwa. Obawiają się z tego powodu starcia z Niemcami.

— W Barcelonie daje się już czuć brak żywności, gdyż zatrwożona ludność wiejska nie dowozi jej do miasta. Na ulicach wro jeszcze zacięta walka.

— Pretendent do tronu hiszpańskiego, syn Don Carlosa, ks. Jaime (były oficer huzarów w Warszawie) znajduje się w Argeles w odległości pięciu kilometrów od granicy hiszpańskiej.

— Ambasador hiszpański w Wiedniu nie wierzy w powodzenie karlistów. Zapewnia on, że ruch silny jedynie istnieje w Katalonii.

— W londyńskich kołach politycznych panuje przekonanie, że gdyby Hiszpania w dalszym ciągu prowadziła wojnę w Marokko tak nieszczęśliwie, jak obecnie, to Francya udzieli hiszpanom pomocy. Wiadomość ta zgadza się z doniesieniem „Wiener Allg. Ztg.” o ugodzie tajnej, zawartej między Francją a Hiszpanią w r. 1904 i że na zasadzie tej ugody Francya jest obowiązana przyjść Hiszpanii z pomocą.

— Udaremniono próbę ucieczki ex-sultana Abdul Hamida. Pochwycono listy, z których dowiedziano się, że przy pomocy dam haremowych, umyślnie w tym celu oddalonych, Abdul-Hamid chciał umknąć za granicę.

— W Madrycie krąży pogłoska, że król Alfons zamierza pojechać do Mellil.

— Rząd hiszpański odrzucił prośbę wielu anglików, którzy pragną wstąpić do armii hiszpańskiej, walczącej z kabylami.

— „Neue freie Presse” donosi, że ogłoszenie konstytucyi dla Bośni odroczone do jesieni.

— Wiele słowiańskich stowarzyszeń lekarskich odmówiło udziału w kongresie lekarskim, zapowiedzianym w Budapeszcie. Wszystkie podają za przyczynę odmowy uciskanie słowian przez madziarów.

— Król bułgarski złoży w sierpniu wizytę sultanowi w Konstantynopolu.

— Na granicy Czarnogórze powstały nowe niepokoje. Bandy czarnogórskie dopuszczają się rabunków we wsiach albańskich. Władze wykryły nowy spisek na życie przywódcy band, Sandan-skiego.

— U szacha odbyło się wielkie przyjęcie ciała dyplomatycznego, które przybyło do pałacu w komplecie. Szach i rejent prowadzili z przedstawicielami mocarstw ożywłą rozmowę.

— Tłumy ludu oczekują na placu przed gmachem ministerium wojny w Teheranie na dalsze wykonywanie wyroków śmierci.

TELEGRAMY.

Cherbourg, 31 lipca. (P.) Niebo, dość pochmurne wczoraj, wypogodziło się dzisiaj zrana. Około godz. 1 m. 30 po poł. ukazały się w oddaleniu dymy eskadry rosyjskiej. „Sztandart” w towarzystwie jachtu „Polarnej Zwięzda”, oraz okrętów rosyjskich i francuskich, zwolna podpłynął do debarkaderu i skierował się na zachód, gdzie stał na kotwicy krążownik „Galilée” z prezydentem Fallières'em na pokładzie. Zagrzębiały działa. O godz. 2 m. 20 po poł. prezydent Fal-

lières odpłynął z krążownika „Galilée” na jacht „Sztandart”. Tu odbyło się spotkanie prezydenta z Najjaśniejszym Cesarzem. Inne okręty rosyjskie zarzuciły kotwice w przystani wschodniej.

O godz. 2 m. 30 prezydent Fallières i Najjaśniejszy Cesarz powrócili na pokład krążownika „Galilée”. Zaczął się przegląd eskadry. „Galilée” płynął wśród mnóstwa okrętów wojennych, ozdobionych flagami, przy głośnych okrzykach załóg.

O godz. 3 m. 50 przegląd był skończony. Najjaśniejszy Cesarz wrócił na jacht „Sztandart”, stojący w przystani wschodniej, w pobliżu pancernika „Verité”.

Paryż, 31 lipca. (P.) Dzienniki poranne z radością witają spotkanie Najjaśniejszego Cesarza z prezydentem Fallières'em, stwierdzające trwałą przyjaźń obu narodów. Prasa dowodzi, że trójprzymierze francusko-angielsko-rosyjskie nigdy nie było tak potrzebne dla pokoju powszechnego, jak obecnie.

Paryż, 31 lipca. (P.) Według wiadomości otrzymanych z Perplignanu, dowódca wojska w Barcelonie donosi, że dzięki wojsku, którego obecnie posiada 3000 w mieście, sytuacya się polepszyła.

Petersburg, 31 lipca. (P.) W ciągu doby ubiegłej zachorowało na cholere 39 osób, z których zmarło 19, pozostało chorych 615.

Berlin 31 lipca. (P.) Do Wofla donoszą z Tokio: W artykule urzędowym dziennik „Kokumin” oświadcza, że spodziewano jest zerwania stosunków dyplomatycznych z Chinami. Do tej pory nie udało się usunąć nieporozumienia w sprawie kolei Andun—Mukden.

Londyn, 31 lipca. (P.) Zapowiedzianemu strajkowi w kopalniach węgla w Szkocyi zapobiegła ugoda.

Kopenhaga, 31 lipca. (P.) Na dzisiejszem posiedzeniu porannem rada ministrów postanowiła podać się do dymisji. Król przyjął dymisję, prosił jednak ministrów, aby tymczasowo pozostali jeszcze na stanowiskach.

Konstantynopol, 31 lipca. (P.) W rozmowie ze współpracownikiem dziennika „Turkie”, wielki wezyr zaprzeczył pogłoskom o zamiarze Turcji przyłączenia się do trójprzymierza. Zdaniem Hilmiiego baszy, Turcy bynajmniej nie pragną przyłączać się do jakiegokolwiek koalicji mocarstw i prowadzić będzie politykę samodzielną, pracując nad rozwojem wewnętrznym, jak również nad wzmocnieniem armii lądowej i floty.

Teheran, 31 lipca. (P.) Przedostające się do prasy rosyjskiej wiadomości tendencyjne z Teheranu są bezpodstawne. Nowy rząd perski nie ujawnia wcale nieprzyjaźni dla Rosyi. Przeciwnie, wśród nacjonalistów powstało stronnictwo, dążące do zbliżenia persko-rosyjskiego.

Komitet teherański rozosił rozkaz stanowczy do endżumanów prowincjonalnych, aby zniechano agitacyi antyrosyjskiej. O zniesieniu brygady kozaków niema mowy, gdyż ona w dalszym ciągu posiada zaufanie u rządu.

Teheran, 31 lipca. (P.) Ciało dyplomatyczne składano w dniu 29 b. m. szachowi życzenia z powodu wstąpienia na tron. Na audyencyi urzędowej, ciało dyplomatyczne przyjął rejent Azidul mulk.

Taszkent, 31 lipca. (P.) Wczoraj o godz. 3-ej m. 49 po południu przyrządy sejsmograficzne zanotowały trzęsienie ziemi w odległości przeszło 8000 kilometrów.

Nowy Jork, 31 lipca. (P.) W kilku miejscowościach w Meksyku było trzęsienie ziemi. Straty ogromne. Część miasta Akulko zburzona. Zginęło mnóstwo ludzi.

Cherbourg, 1 sierpnia. (P.) Na obiedzie galowym, wydanym na cześć Najjaśniejszych Cesarstwa na pancerniku „Verite”, prezydent Fallières wygłosił w języku francuskim toast następujący:

„Wasza Cesarska Mość
„Czuję szczerą radość, że powitać mogą Waszą Cesarską Mość i Jej Cesarską Mość Najjaśniejszą Cesarzową z okazji trzeciej podróży, odbytej przez Waszą Cesarską Mość od czasu koronacji Waszej Cesarskiej Mości do kraju naszego. Francya i rząd jej głęboko są wdzięczni za oznaki stałej sympatyi i niezachwianej przyjaźni okazywanej, przez Waszą Cesarską Mość.

Dzisiejsza obecność Waszej Cesarskiej Mości w porcie cherbourskim jest nowym świadectwem

ucznić tych; uświęca ona przymierze, jednocząc oba rządy i narody nasze i słusznie uważane za gwarancję pokoju międzynarodowego, co pozwala spodziewać się po niem na przyszłość nie mniej szczęśliwych wyników, jak te, do których doprowadziło w przeszłości.

Jestem wyrazem uczuć przywiązania, jakie Francja żywi dla Rosji i wznoszę kielich mój na cześć Waszych Cesarskich Mości, Jej Cesarzowej Mości Najjaśniejszej Pani Maryi Teodorówny i całej Rodziny Cesarzowej. Piję za potęgę i pomyślność państwa rosyjskiego, sprzymierzeńca i przyjaciela Rzeczypospolitej francuskiej!

W odpowiedzi na słowa Fallières'a Najjaśniejszy Pan wygłosił w języku francuskim toast następujący:

„Panie prezydencie!

„Słowa powitania, przed chwilą przez pana wypowiedziane, głęboko wzruszyły Nas Cesarzową i Mnie. Z uczuciem szczerego zadowolenia zawijam za każdym razem do brzegów Francji. Wspomnienia moich poprzednich pobytów w przeszłości kraju pańskim wryły się głęboko w pamięć Mojej.

Niezależnie od gorącej sympatii, jaką Ja osobiście żywię względem Francji, Ja, równie jak i pan, panie prezydencie, silnie jestem przekonany, że przymierze między dwoma krajami naszymi stanowi najcenniejszą gwarancję pokoju powszechnego i że ściśle węzły przyjaźni, wiążące Rosję z Francją, także w przyszłości, równie jak i w przeszłości, wywierac będą swój wpływ dobroczynny.

Jeżeli na polach Bethune miałem sposobność zachwycania się armią francuską, to dziś odczuwam istotną radość, że mogę złożyć świetnej flocie, ku którejm przejąłem się w czasie przeglądu, tylko co odbytego.

Ożywiony temi uczuciami serdecznego uspołobienia i niezmiennej stałości, podzielanemi przez Rosję całą, wznoszę kielich Mój za pańskie zdrowie, panie prezydencie, za potęgę sprzymierzonej i zaprzyjaźnionej Francji i piję na pomyślność dzielnej floty francuskiej!

Petersburg, 1 sierpnia (P.) Prezydent Rzeczypospolitej przybył na jacht Cesarzowej „Sztandart“, gdzie powitały go przez Najjaśniejszego Cesarza i Najjaśniejszą Cesarzową. Na wielkim maszcie okrętowym zatknęto flagę prezydenta Rzeczypospolitej. Krążownik „Admirał Makarow“ dał salwę powitania; z pancernika „Democratie“ zagrzmięła odpowiedź. Z prezydentem Rzeczypospolitej przybyli przeznaczeni do pozostawiania przy osobach Ich Cesarzowskich Mości, admirał Touchard, generał D'Amade i major Gimze.

Najjaśniejszy Cesarz, w towarzystwie ministra Dworu, bar. Frederiksa, wiceadmirała Niłowa i fregiel-adjuanta Drentelna udał się z prezydentem Rzeczypospolitej na krążownik „Galilée“ przy odgłosie dział na krążowniku „Admirał Makarow“. Na „Galilée“ ukazał się sztandar Cesarzowski przy odgłosie dział z „Democratie“.

Najjaśniejszy Cesarz i prezydent na „Galilée“ objechali wzdłuż linii stojących w przystani okrętów, załogi których, ustawione na pokładach, witały Najjaśniejszego Cesarza okrzykami „hura!“ Po opłynięciu okrętów Najjaśniejszy Cesarz i prezydent Rzeczypospolitej z osobami swity przeszli na „Sztandart“, na który w tym czasie przybyły osoby swity Najjaśniejszego Cesarza. Z „Polarnej Zwiazdy“ prezydent Rzeczypospolitej około godz. 4-ej po poł. przy dźwiękach „Marsylianki“ udał się na pancernik „Vérité“.

O godzinie 4-ej minut 20 Najjaśniejszy Cesarz w mundurze marynarcki, w towarzystwie barona Frederiksa, wiceadmirała Niłowa, fregiel-adjuanta Drentelna, oraz osób, przeznaczonych do pozostawiania przy osobie Najjaśniejszego Cesarza, udał się na łodzi parowej na pancernik „Vérité“ dla rewizytowania prezydenta Rzeczypospolitej.

O godzinie 6-ej po południu Najjaśniejszy Cesarz powrócił wśród odgłosu salw działowych na jacht „Sztandart“. W Cherbourgu budynki przystrojone flagami, ulice zapelnia tłum ożywiony.

Petersburg, 1 sierpnia (P.) Podczas obłady wczorajszego na pancerniku „Vérité“ z prawej strony Fallières'a zajmowali miejsca: Najjaśniejsza Pani, Najjaśniejszy Pan, księżniczka Obolenska, minister spraw zagranicznych Izwołskij, francuski minister spraw zagranicznych Pichon, minister Dworu bar. Frederiks i francuski minister marynarki.

Po lewej stronie siedzieli: freilina Bützowa, poseł rosyjski w Paryżu, Nelidow i francuski minister wojny. Stół przybrany wspaniałe kwiatami i roślinami podzwrotnikowymi, zastawiony był na 94 nakrycia. Wieczorem okręty eskadry rosyjskiej i francuskiej były wspaniałe iluminowane.

Petersburg, 1 sierpnia (P.) Do obwodu uralskiego i do Połocka w celu walki z dżumą komenderowano specjalną komisję lekarską.

Kerec, 1 sierpnia (P.) Przybył prokurator izby sądowej w celu zbadania sprawy oddania pod sąd b. polemajstra Garina.

Sewastopol, 1 sierpnia (P.) Nastąpiło oddanie na rzecz skarbu kabla podwodnego między Sewastopolem a Warną, ułożonego przez firmę angielską.

Jarosław, 1 sierpnia (P.) Z parostatku wołańskiego wzięto podróżnego, chorego na cholere. W Rybińsku zachorowały na cholere 2 osoby, w Rydze zachorowało 8, zmarły 2, w Witebsku zachorowało 19, zmarło 11, w Archangielsku zachorowały 2.

Nowogród, 1 sierpnia (P.) W przeciągu tygodnia ostatniego w obrębie gubernii zachorowały na cholere 32 osoby, zmarło 18.

Chabarowsk, 1 sierpnia (P.) W nocy na 30 b. m. wykryto przygotowania do napadu na kantor banku państwa w Chabarowsku. Złodzieje dostali się po rynek na strych i przez 3 dni usiłowali dobrać się do skarbcza.

Katerynburg, 1 sierpnia (P.) Sejsmografy za notowały słabe trzęsienie ziemi w znacznej odległości.

Konstantynopol, 1 sierpnia. Rząd wydał flocie rozkaz, aby każdej chwili gotową była do wyjazdu do Krety.

Teheran, 1 sierpnia (P.) Aresztowano dowódcę artylerji, Medż-ud-dawlego, b. polemajstra teherańskiego Serdara-afhana, oraz 3 musztehidów. Oddano pod sąd b. ministra skarbu, Kowam-ud-dawlego, który kazał obić kijem swego wierzyciela, upominającego się o pieniądze. Powieszono Saniclazreda, naczelnika milicyi, zorganizowanej przez szacha ku pomocy wojsku regularnemu. Rozstrzelano Muzacharal-mulka, b. wicegubernatora teherańskiego. Wykonanie kary śmierci nad musztehidem szeikiem Fozulite odłożono z powodu selamlika dzisiejszego.

Tokio, 1 sierpnia (P.) Nadchodzą tu wieści z Mandżurji o niezwykłych powodziach. Utonęło przeszło 1000 ludzi. W Giryntie stoi pod wodą 7000 domów. Woda wciąż przybywa.

Z Osaki telegrafują o wielkim pożarze, który tam wybuchł. Niebezpieczeństwo zagraża całemu miastu. Ogień strawił już przeszło 1000 domów, oraz sławną świątynię Buddy. Ofiary w ludziach znaczne.

Londyn, 1 sierpnia (P.) Specjalny korespondent „Daily Telegraph“ donosi z Barcelony 28-go lipca: Wymondowano kilkudziesięciu księży i zakonnic. Niektórzy z księży pozabijani zostali w czasie odprawiania mszy, inni po zaciętej obronie kościołów przeciwko rewolucjonistom, którzy podpalali jeden dom za drugim, tak, że miasto przedstawiało istne morze ognia.

Tlum przeszkadzał wozom Czerwonego Krzyża udzielać pomocy w klasztorach. Uciekające z płonących domów zakonnice wrzucały do ognia, paląc je żywcem. Nikt nie pośpieszył pomagającym z pomocą. Liczba zabitych przewyższała 120, rannych 300.

Według innych doniesień, otrzymanych przez tenże dziennik z Genui, w Barcelonie do wtorku wieczorem z obu stron padło przeszło 1.000 osób. Na ulicach rozgrywały się wstrząsające sceny. Jeszcze we wtorek wieczorem walły się na ulicach miasta ciała zabitych i rannych.

Wiedeń, 1 sierpnia (P.) W procesie praskim antymilitarystów wydano wyroki następujące: 35 osób uniewinniono, 11 skazano na więzienie od 3 do 5 miesięcy; 7 uznano za winnych wzywania wojskowych do pogwałcenia obowiązków służbowych, 4 zaś obraży majestatu.

Meksyk, 1 sierpnia (P.) Wczoraj trzęsienie ziemi spowodowało tu nieznaczne uszkodzenia, w murach katedry powstało kilka szczelin. Miasteczka Chilmanago i Chilma są zburzone, zginęły setki ludzi. Wielkie zniszczenia są w Inaguarze w stanie Guereue, ofiar w ludziach niema. W Acapulco zawalily się wszystkie domy od strony morza. W Veracruz i innych miejscowości otrzymano również wiadomości o stratach, spowodowanych przez trzęsienie ziemi.

New-York, 1 sierpnia (P.) Jakiś japończyk ciężko postrzelił wicekonsula chińskiego, Lukwin-ga, w jego biurze. Przesiępę aresztowano.

Meksyk, 1 sierpnia (P.) Wczoraj po południu znowu odczuto tu uderzenie podziemne, wskutek którego zadrżało w posiadach wiele domów. Uszkodzeń niema.

D Z I E N N E.

Petersburg, 2 sierpnia (P.) Wczoraj, o godz. 5 po poł., Ich Cesarzowskie Mości z Najdostojniejszemi Córkami, Olgą i Tatjaną, Mikołajównemi, w towarzystwie osób swity odpłynęli na łodzi parowej do jednego z fortów Cherbourga, gdzie przybył Falliers.

W forcie ustawiono namiot, w którym podano herbatę. Stąd Ich Cesarzowskie Mości i Fallières przypatrywali się ewolucjom podwodnych łodzi motorowych. Około godz. 7 wieczorem na „Sztandarcie“ odbył się obiad galowy. Za stołem Ich Cesarzowskie Mości zajmowali miejsca środkowe. Po prawej ręce Najjaśniejszej Cesarzowej siedzieli Fallières i Izwołskij; po lewej ręce Najjaśniejszego Cesarza — Pichon; naprzeciwko Ich Cesarzowskich Mości — baron Frederiks, ministrowie francuscy wojny i marynarki, poseł rosyjski w Paryżu, Nelidow, poseł francuski w Petersburgu Luis i osoby swity. Okręty, stojące w porcie, były iluminowane. Około godz. 10 wieczorem spalono wspaniałą fajerwerk. O godz. 11 prezydent przy dźwiękach Marsylianki odpłynął na parostatek „Vérité“.

Petersburg, 2 sierpnia (P.) Wczoraj rano na jachcie Cesarzowskiej „Sztandart“ odprawiono nabożeństwo w obecności Ich Cesarzowskich Mości, Cesarzowiczy Następcy Tronu, Najdostojniejszych Córki i osób swity. O godz. 1 w południe na pancerniku „Vérité“ odbyło się śniadanie. Ich Cesarzowskie Mości zajmowały miejsca za stołem. Obok Najjaśniejszej Cesarzowej siedział prezydent Fallières, dalej minister spraw zagranicznych Izwołskij. Obok Najjaśniejszego Cesarza siedzieli minister Pichon i osoby swity wojskowej i cywilnej.

Po śniadaniu Ich Cesarzowskie Mości przy dźwiękach hymnu odpłynęli na jacht „Sztandart“.

Dzisiaj przedstawiała się Ich Cesarzowski Mościom deputacja związku narodowego kawalerów medali wojskowego i przedstawiciele weteranów wojny krymskiej, którzy ofiarowali Jego Cesarzowskiej Mości medal z napisem: «Niegdyś rycerze przeciwnicy — teraz wierni przyjaciele». Najjaśniejszy Cesarz na statku „Vérité“ wręczył merowi miasta 10.000 franków dla biednych Cherbourga.

Wczoraj wieczorem na „Sztandarcie“ na cześć Fallières'a odbył się obiad galowy.

Dzisiaj rano eskadra Cesarzowska odpłynęła do Cowes.

Corbères, 2 sierpnia (P.) Walka na ulicach Barcelony trwa w dalszym ciągu. Krążą pogłoski, że w twierdzy bez sądu rozstrzelano 40 buntowników, w ich liczbie wodza socjalistów Igleziasa.

OFIARY.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej kupiectwa bédziekiego.

Km. uczczenia s. p. Ireny Pętkowskiej, Marszynie-wiczowie 3 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacja centralnej K. E. E.

Data.	Barometr spitw. odz. do 0°	Termometr w 8 h. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
31/VII 1 pp.	738.6	+14.5	76	Pn-Z 3	Z. dnia 31/VII Temperatura max. +17.0° C.
31/VII 9 w.	741.5	+14.9	72	Pn-3	Temperatura min. +12.5° C.
1/VIII 7 r.	740.1	+14.8	60	Pn-3	Opadu 7.5
1/VIII 1 pp.	740.9	+16.5	79	Pn-Z 3	Z. dnia 1/VIII Temperatura max. +15.5° C.
1/VIII 9 w.	739.4	+16.2	42	Z 1	Temperatura min. +9.7° C.
2/VIII 7 r.	743.5	+12.8	89	Pn-W 3	Opadu 1.9



PAWEŁ ALEKSANDER DÖRING

fabrykani i obywatel m. Łodzi

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu, dnia 1-go sierpnia 1909 roku, w wieku lat 44, o czym pozostali w głębokim smutku: żona, dzieci, bracia, siostra, teściowie i szwagrowie zawiadamiają.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek, dnia 3 b. m., o godzinie 3 i pół po południu, z domu № 4 przy ulicy Południowej, na cmentarz ewangelicko-augsburski.

Oddzielne zaproszenia wysyłane nie będą.

1390

Przebiegi pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, l) 7.20, e) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, l) 5.00, f) 6.10, r) 6.50, g) 8.10.
Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, s) 8.45, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.35, t) 6.20, n) 8.31, o) 10.00, u) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzi do Kalisza: o godz. 8.25, 12.20, 5.26, 6.36.
do Warszawy: o godzinie 10.42, 12.12, 5.45.
Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.57, 5.25, 9.30; z Warszawy o g. 12.10, 5.11, 6.28.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 6.55.

Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 10.45, przych. z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), i), u), p), e), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), t), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Dla młodzieży i starszych.

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz” — wydanie ozdobne z ilustracjami St. Masłowskiego, go; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju” tylko 1.25 kop.

2) Feliks Koneczny — „Dzieje Polski” 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski, cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop. dla prenumeratorów - w oprawie 1.30 kop. broszurowane rb. 1.00.

Dla starszych:

3) „Wilanów” — opis pamiątek po królu Sobieskim; cena w oprawie 75 kop.

4) „Kocham i cierpię” antologia poetów polskich; cena księgarska rb. 1.00, dla prenumeratorów 55 kop.

5) „Do królowej mojej...” powieść, osnuta na tle ostatniej rewolucji serbskiej, w 5-u tomach z ilustracjami 2.50 kop., dla prenumeratorów 1.25 kop.

Proble ogłoszenia.

A.A. Potrzebna służąca do wszystkiego. Wiadomość w „Rozwoju”. 2614-3-3

Do sprzedania z powodu zmiany interesu sklep rzeźniczy z lodownią i całym urządzeniem oraz lilia. Wiadomość w „Rozwoju”. 2472-4-3

Do sprzedania magiel w dobrym punkcie ul. Widzawska 117. 2622-3-1

Doświadczony korepetytor przysposabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m 1 od g 7-8. 1545

Faktoryer (suczka) roczna, pokojowa, okazanie do sprzedania tanio. Benedykta 20 — 28. 2642-1

Kamienica trzypiętrowa, przy ulicy Maynarskiej, do sprzedania. Oferty w „Rozwoju” pod „Kamienica”. 2613-3-3

Młody człowiek, posiadający 4-klasowe wykształcenie, poszukuje biurowego zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać w „Rozwoju” pod R. A. S. 2408 43

Maszyny 2 Singera do szycia prawie nowe, bebenkowa, pierseńkowa i maszyna 20 rubli. Konstancyńska 7-16 2619 3-2

Pokój umeblovany do wynajęcia, ul. Orta № 17. 2618-3-2

Pokoje, przyzwoicie umeblovane do wynajęcia dla jednej lub 2-ech pan. Może być z utrzymaniem Plichtowska, al. Piotrkowska 132 m. 10. 2610-6-2

Pokoje do wynajęcia bez mebli, wygodny. Nawrot 72 m 5 2571-3-2

Potrzebny czeladnik stolarski. Piotrkowska № 119. 2647-1

Poszukuję szycia. Wiadomość Lipowa 36-m 1 2645-2-1

Potrzebni ludzie do handlu obrzędów. Stodolniana № 5 2626-2-2

Potrzebni są czeladnicy blacharscy. Wiadomość Długa 148. 2629-3-2

Poszukuję miejsca jako inkasent w browarze, lub też za portjera Kaucyca na żądanie. Oferty sub „A. T.” w „Rozwoju”. 2594-3-3

Rower tanto do sprzedania w dobrym stanie. Ulica Grafska № 44 m. 9, za fabryką „Allart, Russeau i Ska”. 2635-2-1

Sklep dystrybucyjno-spożywczy w dobrym punkcie, z powodu kupna nieruchomości, do sprzedania zaraz ul. Franciszkańska № 64 (Bałuty). 2644 3-1

Sklep kolonialny z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w administr. „Rozwoju”. 2631-3-1

Skrzypca z dobrym tonem sprzedam niedrogo. Długa № 16. Olejnik. 2638-3-1

Student ostatni kursu Akademii Handl. w Antwerpii, znający gruntownie jęz. polski, rosyjski, irański, oraz angielski i niemiecki — poszukuje korepetycji. Juliusza 70, m. 7, od g 9 — 12. 2573-4-4

Student petersburskiej politechniki udziela lekcji. Oferty w „Rozwoju” pod „Politechnika”. 2335-6-6

Sklep rzeźniczy z całym urządzeniem zaraz lub od 1-go października do wynajęcia. Wiadomość Srebrzyńska № 7. 2620-3-2

Uczeń IV-jej klasy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Łaskawe oferty proszę składać w „Rozwoju” sub T. U. 286-4-3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania zaraz dom przy Szosie Karolewskiej w Łodzi. Wiadomość u Namyśłowskiego, stacja pocztowa Lutomiernik, pocz. kasi. 2411-3-3

Z powodu choroby do sprzedania sklep kolonialny. Bałuty, Zielona 15. 2623-3-2

Zagubione dokumenty.

Zaginęła karta od paszportu na imię Wincenego Olczaka, wydana z fabryki K. Sztolmerta. 2643-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Albrecht, wydana z fabryki Kalta. 2641-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Romana Włodarczyka, wydana z fabryki L. Kajzerbrechta. 2634-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Bronisławy Sobliak, wydana z fabryki K. Schelbiera. 2640-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Zofii Siewy, wydana z fabryki Gustawa Geyora. 2639-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Józefa Włodarskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 2627-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Jana Maszyńskiego, wydana z fabryki L. K. Poznanskiego. 2643-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisława Stawickiego, wydana z m. Łodzi. 2618-3-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Finstera na imię Jona Rogalskiego. 2605-3-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z magistratu Tomaszowa Rawskiego na imię Stanisława Szobara. 2602-3-2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z gminy Grabów, powiatu łęczyńskiego. 2627-3-2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z magistratu m. Piotrkowa na imię Maryanny Hodorawicz. 2615-3-2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z gminy Wojciechowskiej, wydana z gm. Czerniewice, powiatu rawskiego. 2616-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Stefana Blachowskiej, wydana z fabryki Schelbiera (Nowa Tkalnia). 2634-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Cichulskiego, wydana z gminy Lubola pow. łęczyński. 2626-3-2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Józefa Rychtera na imię Salemeł Radwicz. 2585-3-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Karola Kröninga i S-ki na imię Anny Jost. 2584-3-3

Zaginęły dwie karty od paszportów, wydana z fabryki K. Szajblera na imię Leonora Łojek Stanisława Łojek. 2597-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię W. Bolesława Kontrawicza, wydana z fabryki Barciańskiego. 2623-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Franciszka Sosnińskiego, wydana z gm. Utrata, pow. łęczyński. 2575-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Konstantego Łapięsia, wydana z gminy Pleckiej. 2591-3-3

Zagubiono paszport zagraniczny na imię Adolfa Berliner Łaskawy znalazca zechce takowy zwrócić do adm. „Rozwoju” 2630-1

DWIE.

Powieść

JOZEF GRAJNERTA.

Cena dla prenumeratorów „Rozwoju” kop. 20.

Wielka Wyprzedaż!

Z powodu zwinęta interesu, wyprzedają się wszelkie towary i towarowe fabryczne

u A. BITDORFA
Główna 55, róg Juliusza.
1234-10-8

Chłopiec

15 letni, z 2-klasowym wykształceniem poszukuje posady ucznia kantarowego. Łaskawe oferty pod lit. F. W. w „Rozwoju”. 13873

urozmaiczone, zdrowe, drobny, tyrodolowe; przytem MASŁO i wszelkie inne produkty wiejskie poleca: Młoczarnia „Zagon”, Piotrkowska 103, przejeżdża przez puławy. 1383-3-1

Instytut języków nowożytnych

D-ra KUMMERA

Południowa 3 * Łódź * Piotrkowska 16.

Zatwierdzone przez Ministerium Oświaty kursy języków:

rosyjskiego, polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego rozpoczynają się dnia 5-go sierpnia r. b. na warunkach dogodnych.

Nauczyciele odpowiednich narodowości
Premiowana metoda.

Instytut otwarty w ciągu całego roku
Zgłoszenia przyjmuje kancelarya codziennie od 9-1 przed poł. i od 3-10 wiecz.

Po ukończeniu kursów wydawane są świadectwa.

Cel — praktyczne nauczanie języków.

Dyrekcya instytutu języków nowożytnych
D-ra KUMMERA. 1463-8-1

Zatwierdzone przez Ministerium Skarbu Półroczne Kursy Buchalteryjne J. Mantinbanda

w Łodzi, ul. Dzielna 22.

Przyjmuje się zapisy na drugie półrocze. Wykłady na kursach rozpoczną się w poniedziałek 23 sierpnia r. b. o godz. 8-iej wieczorem.
Kancelarya otwarta codziennie od 7 — 9 wieczorem.

Zarządzający kursami: J. Mantinband.

WARSZAWSKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE LOMBARD

Filia I ulica Zachodnia № 31,
Filia II ul. Piotrkowska № 69,
Zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej 31, w dniu 19 sierpnia (1 września) 1909 r. i dni następujących odbywać się będzie licytacja na sprzedaż zastawów (z obydwóch filii), we właściwym czasie nie prolongowanych: podczas trwania licytacji prolongata zastawów, na sprzedaż wystawionych, miejsca mieć nie będzie.

Wykaz № № zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój”. 1470

Kuźnia z warsztat
dla stelmacha jest razem do wynajęcia od 1 października. Za reparacje daje się około 500 rb. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Kuźnia”. 1457-3-3

Poszukuje się pozwolenia
czyli patentu 2-go rzędu, dla prowadzenia restauracji lub baru w Łodzi. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” pod literami „W. K.” 1477-3-2

Potr. ebna zaraz
dziewczyzna lub kobieta
do służby. 1461-3
Wiadomość w Admin. „Rozwoju”.

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów
i ZNACZENIA BIELIZNY
D. Mazurkiewiczowej
Przejazd 12 m. 14,
w podwórzu, w oficynie II piętro
przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.

Sprzedaż cegły.
Z powodu zmiany lokalu niniejszem zawiadamiam, że sprzedaż cegły z mojej cegielni w Brusle odbywa się przy ul. Zachodniej, № 11. St. Pafaszewski. 1396 6

Potrzebni zdolni lakiernicy
do R. Gleisa
Zakład Malarski
Widzewska № 102. 1458-3-3

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r
Badanie krwi przy syphilisie.

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych
Przyjmuje codziennie od 8-1 w południe i od 4-8 wieczorem; w niedziele i święta od 9-2 w poł.
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
ulica Średnia № 5.
149r

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. S. KANTOR
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe i włosów.
Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2
Przyjmuje od 8-10½, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. Józef Michałowski
OKULISTA
przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 88, II piętr. Godziny przyjęć: od 9-10 rano i od 4-7 po poł. 1392

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPECIOWE
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 5-6 po poł. 1480-1
Ul. Południowa № 2.

Dr. S. SZNITKIND
Średnia № 2.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11 rano. od 5-8½ wiecz. 469r

Dr. med. J. Leyberg
h. asystent kliniki uniwersyteckiej prof. D. Jadassohna, po wieloletnich studiach i praktyce na klinikach Wiedeńskich, osiadł w m. Łodzi. Krótka № 5.
Choroby weneryczne, moczopłciowe, skóry i włosów.
Panowie: 8-11 r., 5-8 pp.; panie 3½-4½; niedziele 9-1. 1489r

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 507-d

Dr. I. Silberstrom
Ul. Promenada 13 róg Benedykta
Chor. weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.
Przyjmuje od 9-1 rano, od 4-6 i po wiecz., panie od 4-5, w niedziele i święta do godz. 11 rano. 241

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ
mieszka
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8 do 11 r. od 2½-4 pp. i od 7½-9 w. 1426r

Dr. Zofja Garlicka
mieszka obecnie
Nawrot 1 (Piotrkowska 126)
Telefon 10.14.
Chor. kobiece, Akuszerya
9-10 rano. 4-6 po poł. 1997r

Eugenia Kerer-Gerszuni
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3-5 p. p. 502-r

Dr. Fr. Łukasiewicz
Choroby wewnętrzne i dziecięce,
przyjm. rano od 8-10 i od 3-6 popoł., ul. St.-ZARZEWSKA 36, róg Sosnowej. 1594-12-6

Henryk Granas
przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 124, róg Nawrot, dom W-go Tischera 1393-12 6

Członki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przejazd 8.

Zakład 8-klasowy żeński filologiczny z kursem gimnazyów męskich
Zofii Libiszowskiej
przy ul. ZAWADZKIEJ Nr. 24
Kancelarya Szkoły podczas ferii letnich przyjmuje zapisy w poniedziałki, środy i piątki od godziny 2½ do 4-iej po południu. Korepetycyje wakacyjne. 1196-15-6

OSOBA
z piękną figurą
postawna, wysokości 170 ctm., z górną objętością 100 ctm., do przymierzania kostyumów poszukiwana natychmiast.
Emil Schmechel
Łódź, Piotrkowska 98.
1475-3

Rutynowany Buchalter
chrześcijanin, poszukuje prowadzenia ksiąg handlowych, sporządza bilanse, przeprowadza kalkulacje ma kilka godzin wolnych.
Łaskawe oferty w „Rozwoju” pod „Buchalter”.

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.**

W tłoczni „Rozwoju”, Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**